

Jacyś dziwni

AUTOR: ANNA JAZGARSKA

Syn Grupy Wolność to opowieść o świecie, takim samym jak ten, który dobrze znamy. Takim samym, a jednak innym.

■ Siedzi przy okrytym ceratą stole, przed nim okno przysłonięte gęstą firanką. W zagraconym pomieszczeniu rozpoznajemy kuchnię: z sosnową boazerią, z fajansami na ścianach, z białą najtańszych kafli. „Teraz też są takie wypadki, że nagle ktoś na wsi znika z domu” – oznajmia konspiracyjnym tonem, a jego słowom zaczyna towarzyszyć ponura, zawodząca muzyka. „Coś ich zabiera” – mówi do zebranych w ciasnej kuchni, popijających kawę mężczyzn, być może członków filmowej ekipy, a może przypadkowych gości z miasta. „Oddaje innych, takich samych, a jednak innych” – ciągnie, doskonale zdając sobie sprawę, jak wielkie zainteresowanie wzbudza jego niepokojąca opowieść. „Domownicy zaczynają zauważać, że ta osoba jest jakaś dziwna”.

Syn Grupy Wolność miał swoją premierę w grudniu 2021 roku. To praca pozainstytucjonalnego zespołu, ale powstała przy wsparciu Białostockiego Teatru Lalek, gdzie też po raz pierwszy pokazano przedstawienie. *Syn* to projekt kolektywny we wszystkich niemal obszarach: Karol Smaczny (założyciel Grupy Wolność, a także inicjator Teatru Wolność, który w grudniu 2023 roku dał zespołowi stałą siedzibę), Marcin Tomkiel i Mateusz Smaczny wyreżyserowali przedstawienie i stanowią jego aktorski zespół, są również (Karol Smaczny i Marcin Tomkiel) autorami scenografii i projektów lalek. Wsparcia literackiego przedstawieniu udzieliła Malika Tomkiel, a muzykę przygotował i wykonuje na żywo przy każdej prezentacji Michał Górczyński. Od momentu premiery przedstawienie sporo podróżuje, intensywny i pełen znaczących sukcesów wydaje się w tym kontekście zwłaszcza ostatni rok: w maju 2023 roku Grupa Wolność pokazała *Syna* na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów i Kultury Awangardowej Pestka, zdobywając główną nagrodę konkursu

– Kryształową Pestkę; w kwietniu 2024 roku *Syn* został zagrany dwukrotnie na szczecińskim „Kontrapunkcie”, a chwilę później również dwukrotnie zaprezentowano go na słupskim II Festiwalu Plastyki Teatrów Lalki i Formy. W Słupsku przedstawienie Grupy Wolność, jedno z trzynastu konkursowych, zdobyło niemal wszystkie nagrody.

Pierwszą scenę przedstawienia, z mężczyzną przy kuchennym stole opowiadającym o zastanawiających (nie)zaginięciach, oglądamy w formie nagrania prezentowanego na ekranie starego telewizora. Ten pomysł, charakter samej historii, ale też i specyfika filmowego nagrania (ze statyczną w większości kamerą, skupioną na prawie nieruchomym narratorze, ale jednak na moment zaglądającą do sąsiadującego z kuchnią pokoju) przywołują na myśl konwencję telewizyjnego reportażu interwencyjnego. Od jego bohatera, jak się domyślamy, starszego mieszkańca wsi, nie sposób odebrać wzroku – to niemal ludzkich rozmiarów śnieżnobiała lalka o czarnych, nieprzeniknionych oczach. Jej „radiowy”, umiejętnie dawkujący napięcie głos (Paweł Aigner), jej stonowane, ale doskonale oddające plastykę ludzkiego ciała ruchy (lalkę animuje Mateusz Smaczny), jej najbliższe, permanentnie realistyczne otoczenie i bliskość słuchających jej z uwagą „żywych” ludzi – wszystko to buduje obraz fascynująco-dysonansowy. Lustrzanie oddający charakter bardzo konkretnej rzeczywistości, ale zarazem podający w wątpliwość, jednym właściwie składnikiem scenicznej rzeczywistości, cały pieczołowicie zbudowany tu realizm. Ta szczególna dwoistość, a właściwie rodzaj podchwytliwej, ironicznej i intencjonalnej niespójności, jest sednem przedstawienia Grupy Wolność: tak na poziomie formy, narzędzi tworzących sceniczny mikrokosmos, jak i w obszarze treści. *Syn* to opowieść o świecie,

takim samym jak ten, który dobrze znamy. Takim samym, a jednak innym.

Kiedy opowieść nagrana w ciasnej wiejskiej kuchni kończy się, telewizor ustawiony na stole stojącym pośrodku sceny gaśnie. Karol Smaczny, Marcin Tomkiel i Mateusz Smaczny z namaszczeniem, niemal z czułością wprowadzają w przestrzeń ciemnej sceny trzy lalki. Największą z nich dobrze już znamy – to postać z nagrania opowiadająca o wiejskich „podmieńcach”. Aktorzy „sadzają” ją przy kulisie. Pozostałe dwie lalki to niewielka kobieca postać z podpiętą kropłówką (zajmuje drugą wolną kulisę) i nieco większa od niej figura o zwalistych, jakby nabrzmiątych kształtach, którą aktorzy lokują w pierwszym rzędzie widowni. Stół, w materiale filmowym osłonięty ceratą i stanowiący rodzaj sceny dla bezimiennego, siedzącego przy nim bohatera, ponownie zyskuje funkcję mikroprzestrzeni wspomagającej/konstytuującej narrację. Tym razem siada przy nim trzech aktorów. Ustawiana przez nich historia podejmuje wątek z opowieści otwierającej przedstawienie: mówi o chłopcu, którego „coś” podmieniło, kiedy był jeszcze niemowlęciem. Jednym z wielu zapewne przykładów kobiet, mężczyzn i dzieci „tych samych, a innych”. Aktorzy (teatralna iluzja jest tutaj rozbijana nieustannie) rozpoczynają opowieść o nim od okoliczności jego poczęcia i narodzin.

Ta część przedstawienia jest próbą odtworzenia biografii tytułowego syna, historii, którą z nieznanym nam (jeszcze) powodów narrator z filmowego wstępniaka zataja („A co się działo z tamtym podmienionym chłopakiem?” / „Wszystko zostało już powiedziane!”). Okoliczności realnego, pełnego szczegółów miejsca z filmowego nagrania ustępują tu plastyce zatopionej w mroku sceny. Jej ciemność rozbijają pojedyncze obiekty: stół, ludzkie



Syn, reż. Karol Smaczny, Mateusz Smaczny, Marcin Tomkiel, Grupa Wolność w Białymstoku [2021]

fot. Bożena Lywaniuk

ciała, ale przede wszystkim biel lalek o różnych rozmiarach, czasem odtwarzających swoim kształtem jedynie ludzką głowę. Ta surowa, swoiście nawet brutalna przestrzeń jest tylko z pozoru przeciwieństwem tej z filmowego nagrania. Obie są bowiem rodzajem negatywu: przedstawiają to, co przedstawiają, ale zarazem stanowią odwrotność pokazywanego obrazu. Wizualność żywego planu przedstawienia tę interpretacyjną intuicję poniekąd potwierdza. Czarno-szara przestrzeń z bielejącymi, odtwarzającymi konkretne kształty elementami przypomina fotograficzną matrycę – symetryczne odcisnięcie oryginału; to samo, ale inne.

W tak skomponowanej rzeczywistości opisana jest opowieść o dziwnym jedynaku, o dziecku ze wsi niepasującym do świata, w którym żyło, ale przede wszystkim – niepasującym do samego siebie, do formy wypchniętej na świat „latem 1993 roku”, pięknej i dorodnej. Przedstawienie, oparte na jednym z opowiadań Mirosława Miniszewskiego ze świetnego, wydane w 2018 roku tomu *Opowieści ze wsi obok*, łączy w sobie z niewymuszoną lekkością obrazy podlaskiego folkloru z reportażowo niemal przywoływanymi realiami współczesnej polskiej wsi. Tutaj demoniczne mamuny i siubiele trudno odróżnić od dziewcząt z podpompowanymi kwasem ustami. Tutaj „o lichu okrutne nietrudno”, tu „psy dupami szczekają”, tu do „pierwszego lepszego lewiatana” idzie

się prawie godzinę. Twórcy i twórczynie *Syna* znakomicie czują ten szczególny, bardzo mroczny, ale i niebywale dowcipny mariaż starego i nowego, realnego i tego, co niemożliwe do uchwycenia, co wylatuje o zmierzchu spomiedzy leśnych zaułków. Rodzajowa scenka chyłkiem sublimuje w oniryczny pejzaż, a chwilę później – w pełen surrealistycznej niemal grozy kolaż rodem z teatru ruchu. Na świetnie brzmiącym fundamencie (język łączący złośliwą wręcz dosłowność w nazywaniu rzeczywistości z zabłąkaną poetyckością) niespiesznie, zdarzenie za zdarzeniem, wznoszona jest opowieść o „jakimś dziwnym” dziecku, o synu, który miał być jak dąb, a „tu jakaś lipa”. Lawirująca między komedią, dramatem a horrorem fabuła przedstawienia wciąga niczym leśne mokradała. Zagadka istnienia chłopaka odkrywa się przed nami powoli i właściwie aż do niespodziewanego finału pozostaje niejasna.

Syn Grupy Wolność to unikalna, mistrzowsko zarządzana teatralna forma. Mrok i dowcip, które znaczą warstwę słowną opowieści, w planie teatralnej plastyki poddane są poruszającemu zwielokrotnieniu. W swoim przedstawieniu Karol Smaczny, Marcin Tomkiel i Mateusz Smaczny demontują hierarchię (współ)pracy człowieka i lalki, przesuwają granicę ich zwyczajowych możliwości, anarchistycznie wręcz wymieniają utrwalone przez tradycję statusy ludzkiego i nie-ludzkiego. Lalki posiadają tu swój własny, nieprzypisany ni-

komu innemu głos (wspomniany Paweł Aigner, a także Ryszard Doliński i Danuta Kierklo), mają status obserwatorów i obserwaterek, traktowane są z czułością – zdaje się, że animatorzy nie tyle je animują, co raczej dotykają. Z kolei ludzkie ciało przeobrażane jest w obiekt, w funkcjonalny animant – za pomocą taśmy klejącej czy streczowej folii. Wstrząsająca na swój sposób jest transformacja Mateusza Smacznego w Matkę, aktor deformuje twarz paskami foliowej taśmy, jego działania mają przy tym charakter wyjątkowo radykalny: taśma wpija się w ciało, przesuwając je, zaciska. Przesycona ostentacyjnie rubasznym humorem jest z kolei „przemiana” Karola Smacznego w „pojebaną leśną babę”. Aktor ugniata taśmą swój brzuch, odpowiednio go podświetla i animuje, a efekt jest zdumiewający i szalenie zabawny: obserwujemy nalaną, potężną i ruchomą twarz podlaskiej wiedźmy. Uwagę zwracają też drobne formy, te zwłaszcza, które przedstawiają bliskie chłopcu zwierzęta. Taniec z traszką czy spotkanie z pająkiem to przykłady tradycyjnej, szlachetnej pracy z formą, to najbardziej bodaj liryczne momenty całej opowieści. Nieodłącznym składnikiem tej rzeczywistości jest również dźwięk – głosy bohaterów i bohaterek, odgłosy emitowane przez ich ciała, ale także i muzyka grana na żywo przez siedzącego przy proscenium Michała Górczyńskiego. Ten wirtuoz rzadkiego klarnetu basowego opowiada losy chłopca muzyką zagadkową, pełną zgrzytów, jęków, chwilami kojącą, a w innych momentach budzącą prawdziwą grozę.

„To był mój syn” – finałowe słowa Ojca ujawniają nagle i niespodziewanie jeszcze jedną podwójność opowiadanego tutaj świata. Okazuje się bowiem, że ta zabawna, ale i bardzo mroczna historia posiada konkretne rozwiązanie sugerowane od pierwszych chwil tajemnicy. Zagadki, która okazuje się być dużo mocniej, niż nam się do końca prawie zdawało, osadzona w tematach tożsamościowego (nie)rozpoznania, inicjacji, wykluczenia i re-integracji. Piękna, rzadka w swojej unikalnej formie opowieść o dojrzewaniu do roli ojca, matki, syna. Do siebie samego. ■

Grupa Wolność w Białymstoku
Syn na motywach opowiadania
Podmieniony syn

Mirosława Miniszewskiego
reżyseria Karol Smaczny, Mateusz
Smaczny, Marcin Tomkiel
premiera 19 grudnia 2021